

Cena 10 groszy.

Prasa

Rok VI, № 51.

Łódź, Piątek 21 lutego 1930 r.

Przed tekstem 1 i 1-a strona 27 gr... Za termin druku administracja nie odpowiada.

Dlaczego odwołano obchód dwunastolecia II Brygady Legionów?

Wyjaśnienie generała Góreckiego.

Warszawa, 21. II. (Od wł. k.)... W dniu 31 stycznia...

obu marszałków... Ponieważ jednak zaproszeniu marszałka sejmu p. Daszyńskiego...

czystości usiłowano nadać tło polityczne... komitet zmuszony był odwołać całą uroczystość.

Czy radykałom uda się utworzyć nowy rząd we Francji.

Przypuszczalna lista nowego gabinetu.

Paryż, 21. 2. (Od wł. kor.)... Dzienniki paryskie podają przypuszczalną listę nowego gabinetu przywódcy radykałów Chau-

temps'a. Ma ona się przedstawiać następująco: Premier — Chaumets, sprawy zagraniczne — Briand, marynarka wojenna — Albert Sar-

raut, finanse — Charles Dumont, praca — Loucheur, wojna — Daladier.

W gabinecie będą reprezentowani radykałi, socjaliści-republikanie, lewi republikanie i grupa Franklina Bouillon. Wobec odrzucenia propozycji wstąpienia do gabinetu przez Herriota, szanse utworzenia rządu przez Chaumetsa w ostatnich godzinach znowu się zmniejszyły.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około 1/100 12-ej efekty po kursie 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 3.90. W płaceniu 8.89. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Trzy katastrofy samochodowe w jednym dniu. Automobil w rzece — motocykl na drutach telegraficznych. Dwie osoby poniosły śmierć.

Bydgoszcz, 21. 2. (Od wł. kor.)... Bydgoszcz przeżyła dnia wczorajszego aż 3 katastrofy samochodowe.

którzy zajęli miejsca przy kierownicy pustego samochodu ciężarowego i niebawem włączyli motor. Samochód ruszył z miejsca i wjechał na most przy ulicy Krakowskiej, przełamując barjerę i wpadł do rzeki Brdy.

wpadł na wóz rzeźnika Jana Głowczewskiego. Jan Głowczewski i jego uczeń 18-letni Józef Kotłaga ponieśli śmierć na miejscu. Komie zabite.

ficznych. Pod ciężarem motocyklu i 2 pasażerów przewody telegraficzne powoli się opuściły i Smukalscy wyładowali szczęśliwie na ziemi, odnosząc jedynie lekkie obrażenia ciała.

Międzynarodowa konferencja celna w Genewie.



Obrady międzynarodowej konferencji celnej w Genewie w której bierze udział również minister Kwiatkowski z ramienia Polski.

Pracującym w pobliżu piaskarzem udało się lekkomyślnych chłopców uratować od utonięcia; samochód poszedł na dno. Druga katastrofa wydarzyła się na szosie pod Brzuchowem. Samochód ciężarowy kupca Tielia z Tucholi, mijając drugi samo-

chód, z wysokości 5 metrów zawisł na przewodach telegra-

Dyrektorzy międzynarodowego banku reparacyjnego.



Od lewej ku prawej stronie kolejno: Leon Fraser (St. Z.), Quesnay (Francja), Mac Garrah (St. Z.), Francqui (Belgia), Moreau (Francja), Montagu Norman (Anglia). 10 marca odbędzie się w Bazylei pierwsze posiedzenie Rady Bankowej. (h)

Nieudana demonstracja. w Warszawie.

Warszawa, 21. II. (Od wł. k.)... PPS - Lewica odpowiedziała dzisiaj wielki wiec na placu Kazimierza Wielkiego związku z procesem komunistycznym w Sosnowcu. Komisarz Rządu zabronił urzą-

dzenia wiecu i polecił policji nie dopuścić do jakichkolwiek zgromadzeń na mieście. Policja stwierdziła przy tej sposobności zupełne współdziałanie komunistów z PPS - Lewicą.

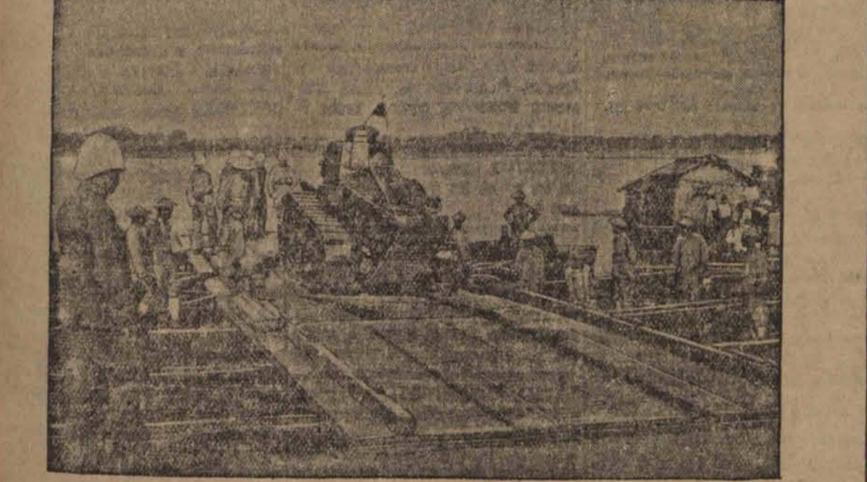
Advertisement for 'SPLENDID' cinema featuring 'UPADŁY ANIOŁ' and 'GDY NOC ZAPADA'.

Ukraiński biskup prawosławny dla Wołynia.

Metropolita Djonizy u ministra Oświaty. Warszawa, 21. 2. (Od wł. k.)... Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego Czer-

wiński przyjął wczoraj na audjencji metropolicę prawosławnego Dyonizego z którym konferował na temat obsadzenia diecezji wołyńskiej przez stałego biskupa. Chodzi tu o spełnienie zabiegów ludności ukraińskiej na Wołyniu, pragnącej widzieć na czele diecezji

w Indochinach.



Wyładowanie tanku w Ha-rozruchów w kolonii francuskiej, użytego do uśmierzenia sklej w Indochinach.

Największe: armia, flota i lotnictwo w Europie. Atak angielski przeciwko Francji.

London, 21. 2. (Tel. wł.) W prasie popierającej Partię Pracę ukazały się dzisiaj artykuły, twierdzące, że Francja obecnie posiada największe na kontynencie Europy: armię, flotę i lotnictwo, pomimo że ma przy-

tem ubezpieczona granice ze strony Belgii i Szwajcarii. Dalej prasa ta stale w obronie „rozbrojonych i zagrożonych przez sąsiadów” Niemiec.

Kara śmierci na fałszerzy pieniędzy w Rosji. Czyżby obawa przed prywatną konkurencją?

Moskwa, 21. 2. (Tel. wł.) — Rząd sowiecki wydał dekret, wprowadzający karę śmierci za podrabianie monet i banknotów nie tylko sowieckich, lecz i obcokrajowych.

Złośliwi twierdzą, że Sowiety boją się konkurencji ze strony prywatnych fałszerzy, albowiem w Sowietach nawet fałszowanie pieniędzy jest monopolem rządu

Zwiększenie szybkości pociągów w Polsce o 2 km. Zły stan podkładów nie pozwala pójść śladem Europy.

Warszawa, 21. 2. (Od wł. k.) Ministerstwo kolei po długich naradach zdecydowało się podnieść przeciętną szybkość jazdy pociągów o 2 kilometry na godzinę. Dotychczasowa przeciętna szybkość polskich kolei wynosiła 40 kilometrów.

Przeciętna szybkość we Francji i Niemczech przekracza 60 kilometrów na godzinę. Ponieważ wzmoczenie szybkości zależy od polepszenia stanu torów, które w Polsce wymagają jeszcze wiele wkładów pieniężnych, nie można było szybkości przeciętnej podnieść wydat-

nie jak to początkowo planowano. Nowy rozkład jazdy zostanie już ułożony według szybkości 52 kilometrów na godzinę co wynosi 4 proc. wzrostu w porównaniu ze stanem dotychczasowym.

### Dydnia zbrodni tajemniczego osobnika Ciężkie okaleczenie 9-letniego dziecka.

Berlin, 21. 2. Miasto jest pod wrażeniem ohydnej zbrodni, po pełnionej w miejscowości Brandenburg nad Hawelą. Wczoraj około godz. 10-ej rano niewyśledzony dotąd zbrodniarz pokaleczył nożem 9-letniego Rudolfa Engelmanna, idącego właśnie do szkoły.

Szczegóły tej ohydnej zbrodni przedstawiała się jak następuje. Uczeń szkoły powszechnej Rudolf Engelmann 9-letnie chorowite dziecko, pochodzące z kolonii robotniczej Brandenburg nad Hawelą, szedł właśnie do szkoły gdy wtem przystąpił do niego mężczyzna, w wieku około 30 lat i zaproponował mu wspólną przechadzkę. W pewnym miejscu droga prowadziła obok pustkowi, na któ-

rem składa się śmieć i odpadki, i tam obcy ów mężczyzna, nagle dobywszy noża, zadał malcowi ciężką ranę w szyję, a gdy dziecko upadło brocząc krwią, zbrodniarz uciekł.

Chłopak zdołał jednak podnieść się i pójść kilkadziesiąt kroków dalej gdzie spotkał się na swe szczęście z polejantem, który go śpiesznie zdołał przewieźć do szpitala. Po ciężkiej operacji, odbytej w narkozie, chłopak przyszedł do przytomności, ale nie konkretnego poza temi szczegółami podać nie może.

Policja całego okręgu została zmobilizowana a pewne poszlaki przez nią zgromadzone, pozwalają spodziewać się, że zbrodniarz zostanie ujęty.

### Zuchwała kradzież w fabryce pończoch. Bezkarne ucieczka sprawców.

Łódź, 21. 2. — Dziś rano władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o zuchwałej kradzieży, dokonanej w fabryce pończoch firmy „Bracta Lagolen i Wurm”, mieszczącej się przy ul. Pomorskiej 163.

Złodzieje w liczbie kilku, o czym świadczą pozostawione przez nich ślady, dostawszy się na teren fabryki poprzez płot sąsiedniej posesji, otworzyli zapomocą wytrychów drzwi, prowadzące do składu fabryki skradli większą ilość pończoch jedwabnych

wartości 18.600 złotych. Po dokonaniu rabunku przez stępcy zdołali zbiec niespostrzeżenie.

Kradzież zauważono dopiero nad ranem i zaalarmowano odnośny komisariat policji, który z kolei powiadomił Urząd Śledczy.

Przeprowadzone na miejscu przestępstwa dochodzenie policyjne nie przyczyniło się do ujawnienia sprawców.

Również i przeprowadzona obława nie dała narazie pożądane rezultaty. Dalsze śledztwo trwa.

### Fatalny skok z tramwaju. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21 lutego. W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem przed domem przy ulicy Pomorskiej 52 wywiązała gwałtowna bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Przechodnie nie mogąc wpłynąć na uspokojenie awanturników, zawezwali policję

z odnośnego V komisariatu policji. Na widok zbliżających się policjantów uczestnicy bójki rzucili się do ucieczki pozostawiając na miejscu trzech poranionych towarzyszy. Okazali się nimi 22-letni Ignacy Kurc, rolnik, zamieszkały przy ulicy Dwor-

### Obrady związku miast nad zagadnieniami chwili.

Warszawa, 21. 2. (Od w. k.) Na dzień 5-go marca zostało zwołane do Warszawy posiedzenie komitetu wykonawczego Związku Miast Polskich. Przedmiotem obrad ma być opracowanie przepisów policyj-

no-budowlanych, wypowiedzenie się w sprawie ewidencji i kontroli ruchu ludności. Najwięcej czasu ma zająć poświęcić sprawie rozszerzenia kredytów komunalnych.

### Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) PPS postanowiła zgłosić w Sejmie nowy wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Prystorowi.

(—) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wzrosła do 268.000 osób.

(—) Prezes stronnictwa radykalnego we Francji Chauteemps otrzymał misję tworzenia gabinetu. Tardieu odmówił swego udziału.

(—) Minister Matuszewski wyraził zgodę, by warsztaty rzeźmiennicze prowadzone przez właściciela i zatrudniające jedną jeszcze osobę, zostały zwolnione od podatku obrotowego.

(—) Minister Prystor zachorował. Zastępstwo objął p. Tadeusz Szubartowicz.

(—) Rada miejska uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu budżet wydziału opieki społecznej.

(—) Adwokat Jurkowski, który w przystępie rozstroju nerwego dokonał przed kilku dniami zamachu samobójczego przez zażycie dużej dozy morfiny — zmarł wczoraj w klinice Belem.

### Turniej o mistrzostwo szachowe garnizonu łódzkiego.

Łódź, 21. 2. Jak nas informują w ubiegłym tygodniu w garnizonie łódzkim rozpoczął się wielki turniej szachowy podoficerów zawodowych.

Gra odbywa się trzy razy w tygodniu, a więc poniedziałki, środy i piątki.

Turniej przebiegał się do końca bieżącego miesiąca i wy-

### Nowa ofiara własnej naiwności. Droga zaplata za cygańskie sztuczki.

Łódź, 21. 2. — Do zamieszkałej pod Radomskiem bogatej wieśniaczki niejakiej Anny Rykałskiej przysłał cyganka, która podjęła się wylec chorego nieuczalnie (gruźlica koscii) męża wieśniaczki za 5 złotych.

Rykałska oczywiście zgodziła się na propozycję cyganki. Zabieg leczniczy posiadał wszelkie cechy tajemniczego mistejrium. Złożyły się na nie przede wszystkim przeniesienie chorego na łóżko żony, w którym ta ostatnia przecho-

wywała gotówkę. Kuglarzkie machinacjami, nakładając na nią go z całym łóżkiem prześrodkami, dając mu srodek nasennego i t. d.

Rykałska tak się przejęła wszystkim, że nie spostrzegła odejścia cyganki, która zdołała jej skraść z pod siennika worczek z pięciędziesiąt złotych, zawierający ni mniej ni więcej jak 1200 złotych w gotówce.

Wszelkie poszukiwania ganki nie dały rezultatu — padła ona bez śladu.

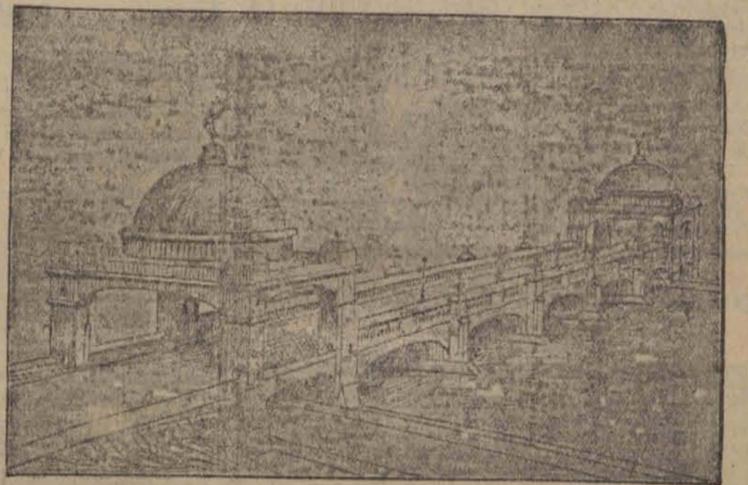
### Wystawa obrazów w gmachu Magistratu.

Łódź, dn. 21 lutego. Jak zdołaliśmy się poinformować z końcem marca b. r. w gmachu Magistratu przy Pl. Wolności nr. 1 otwarta zostanie wystawa obrazów pochodzących z łoni z pośród podoficerów zawodowych mistrza szachowego garnizonu łódzkiego. (v)

cennych zbiorów ofiarowanych naszemu miastu przez Bartoszewicza.

Co się zaś tyczy biblioteki to nieprędko zostanie ona dana do użytku Łodzian, a dlatego, że zinventaryzowanie i skatalogowanie dzieł potrądzi jeszcze długi czas. Narazie to funduszów brak.

### Nowy most centralny w Londynie.



Miasto Londyn przystąpiło do budowy nowego monumentalnego mostu w centrum, który będzie nosił nazwę „mostu państwowego”.

**Dziś wspaniała PREMIERA!**  
Ulubiona mistrzyni ekranu **Olga Czechowa** oraz **Warwick Ward, Betty Carter** i **Maholm Tod** w pięknym dramacie erotycznym **Przed wyrokiem**

Współczesny konflikt małżeński na tle powieści **Roberta Hitchensa.**

**LUONA**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w sob. i niedz. o godz. 2 w poł., ostatniego o 10-ej w.

Ceny miejsc na I seans od 1.— zł w sob. i niedz. od 2.— zł do 3-ej wszystkie miejsca po 1.— zł.

WYSZŁA z DRUKU nakładem łódzkiej księgarni „Czytaj” **„GODZINA ŻYCIA MĘŻCZYZNY”** STANISŁAWA BAŁA. Cena 2 złote.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Księgarnia „Czytaj” Narutowicza 2.

**Zrowie to skarb**

antyseptycznie preparowane **To gwarancja zdrowia**

**RADJO REICHER**

Łódź, Piotrkowska 142, tel. 115-57.

**DETEKTORY od Zł. 9.— KOMPLETY** ze słuchawką i anteną — od Zł. 29.—

**ELIMINATORY** absorpcyjne **SKUTECZNE.** jedyne

**?? ZŁOTA PANTERA ??**

**SZLIFERERIA I WYWORNIA MIEŁI J. Kukliński** ŁÓDŹ Zachodnia 22 Tel. 78-11.

poleca po cenach najniższych iustrza, trona, toalety, jasne ciemne, w oryginalnych ramach oraz ustrza wiszące

Mebel pojedyncze oraz całkowicie urządzenia najnowszych stylów

Zakład Tapicerski

Odnawianie i poprawianie uster z przeniesieniem do domu. Sprzedaż na raty i za gotówkę

**Dr. med. Różaner powrócił**

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych

Leczenie sztucznym słoncem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. Przyjmuje od 9-10 i od 5-8

**Dr. med. H. LUBICZ** ul. CECHOWSKA 43, TEL. 141-32.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Naświetlanie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 9-10 i od 5-8

**DOKTOR WOŁKOWYSKI** Cegielińska 25 tel. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9

W niedziela i święta od 8 do 1 w poł.

**LECZNICA** LEKARZY SPECJALISTÓW INSTYTUT ROENTGENOWSKI LABORATORJUM ANALITYCZNE GABINET DENTYSTYCZNY

Zgierska 17, tel. 1.16-33

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziela i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Światło świetlone, lampy kwarcowa, elektryzacja, ROENTGEN, szesnapienia, analiza mózgu, krwi, piwośca, wydzielina i t. d. Operacje, opatr. Wizyty na miasto.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI** Tel. 127-81.

Specjalista chorób ucha, zosa, gardła i płuc

Przyjmuje 12-2 i 5-7

Konstantynowska Nr. 9.

**Dr. med. Niewiażski** ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.

Naświetlanie lampą kwarcową, Przyjmuje od 8-10 $\frac{1}{2}$  po poł. i od 5-9 w. W niedziela i święta od 9 do 1 w poł. Dla oddziału poczekalnia.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA** Lekarzy-specjalistów w **ZAWADZKA 1** czynna od 8 rano do 9 wiecz. od 11 12-2-3 przyjmują kobiety lekarzy

w niedziela i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób **WENERYCNCH, MOCZOPŁUCIOWYCH I SKÓRNYCH**

Badania krwi i wydzielina na syfilis i tryper.

Rekonstrukcja i neurologia i otolaryngologia

Gabinet światła-leczniczy, Kosmetyka lebarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

**PORADA 8 zł**

**Dr. Lewkowicz** KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 155-52

Choroby skórne, wenerycz. i płucowe

Przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 dla pań od 4 — 5.

Dla niezamężnych ceny łeczno.

**Ogłoszenia drobne.**

ZGUBIONO 3 weksle po 300 zł. w blanko z wys. Otto Szendel. Nowo-Pabjanicka 6-8. Weksle unieważnia wystawca.

SENDE MILLER, zamieszkały w Zgierz, Piłkowska 18, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zgierz.

DETEKTOR komplet ze słuchawką i anteną od zł. 28. Radio-Lloyd, Przelaz 8.

KURS FILET rocznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Ioleto, aplikacje wenecką robotą Kaufmanowa. ul. Piotrkowska 18 w podw. i prawa obcyzna i pietro.

MICHAŁ FABISZEWSKI, ul. Fajtra 6, zgubił zaświadczenie od gospodarza na zspomogę.

JÓZEF BŁASZCZYK, ul. Wspólna 5, zgubił legitymację zapowowowa nr. 1644 wrod. w Łodzi.

STEFANOWI WALEWSKIEMU, mieszkałemu przy ul. Emstji 52, skradziono papiery wojskowe, ks. K. Chorych, legitymację Błura P. P. świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej i metrykę urodzenia.

SPRZEDAM bardzo tanio zakład (zrzedził z powodu ciężkiej choroby) ulica 6-go Sierpnia 59.

POKOJ — umeblowany zaraz do wynajęcia z oddzielnym wejściem na osobno. Zielona 57, m. 13.

KUPIE niedrogo pół placu ogrodzonego, gdziekolwiek, dojazd tramwajem. Oferty do adm. „Echa” pod „pno”.

EDWARD WIELUNSKI ul. Pomorska 125, zgubił legitymację zapowowowa, wyd. w Łodzi.

CANDRYKÓWNA JADWIGA, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 255, zgubiła matrykulę, wydaną przez gimnazjum „Kultura”.

PRZY

W miejsc

ze Francji

ych dniach

terstwa nie

Abrahama.

33-letni

który pod

zbrodni

blahy w świ

Abraham

swoją przy

dzieci, mies

samienciv.

składali się

ników. Kam

osobliwa.

zbudow

bez należyte

zręby lokat

poliwcine.

Mieszkanie

duje się nie

mie ale w

ak, że nie

dzie maszyn

nej po dom

ze odzwier

w nocy, za

ra otwiera

cym się s

rom Skutek

podziwien

Pierron, poz

brame

Przeciw t

na policia, a

nieniach, w

brnął z sytu

że dał kluc

borom.

Cała kam

omawie z

kiem tylko

placił zadan

Pierronowi

plszego ra

to właśnie

to powód d

rończenia sp

Abraham.

ona na kor

obrzucil

i potem w

Łodzi, 8-ej

zając zapu

podziwien

dotożw w

teniko wvv

na sprzeci

Abraham z

SZU

W jedyn

merów „Ne

pojawiło się

zenie:

„Mam

swym przy

nym że śm

towarz

w momencie

memu synow

kam obecnie

wym pokart

młodej któr

na żona pod

dzie miała

ROMAN RO

— Jeśli ci

taj w niepo

Łudzi taki

za odpro

niezych dr

przejm

zas obser

— Czy mi

znajdował

ty?

— Nie, s

brzmiała kr

— Czy z

osobn ka w

ze „znakiem

ciem?

— Twarz

nieważ zaś

czwi wciśn

luzami, cz

kolnierami

# Klucz od bramy PRZYCZYNA OKRUTNEGO MORDERSTWA. Zbrodnia szofera.

W miejscowości Saint-Ouen, we Francji, aresztowano w tych dniach pod zarzutem morderstwa niejakiego Grzegorza Abrahama.

**33-letniego szofera.** który podawał się za Polaka. Powód zbrodni był najbardziej obłąkany w świecie. Abraham zajmował, wraz ze swoja przyjaciółką i dwojgiem dzieci, mieszkanie w pewnej kamienicy, której lokatorowie składali się wyłącznie z robotników. Kamienica ta jest dość osobliwa.

**zbudowana niedbale,** bez należytego względu na potrzeby lokatorów i na przepisy policjacyjne. Mieszkanie odzwierne znalazło się nie na dole, przy bramie, ale w tynie, na półpietrze. Tak, że nie można było urządzić maszyn, zaprowadzonej do domów w całej Francji. Nie odzwierne bez wstawania w noc, za pociągami sznurowymi otwiera bramy zgaszającym się późnym lokatorem. Skutek tego był taki, że odzwierne tego domu, niejakiego Pierrona, pozostawiał na noc bramy niezamkniętą.

Przeciw temu zaprotestowała policja, a po wielu jej upomnieniach, właściciel domu wybrał w svtuacji w ten sposób, że dał klucze wszystkim lokatorom.

Cała kamienica przyjęła te mowacje z radością, z wyjątkiem tylko Abrahama: nie zapłacił żądanej kwoty i kazał Pierronowi wstawić ją do najbliższego rachunku. Stało się to właśnie w tych dniach i dało powód do tragicznego zakończenia sporu. Abraham, spotkawszy Pierrona na korytarzu, obrzucił go obelgami, a potem wszedł na miasto. O północy zapukał do okienka odzwiernego, aby mu jeszcze dołożyć wwmwślał. Przez okienko wzwiała się gwałtowna sprzeczka, w ciągu której Abraham zawołał do Pierrona:

— Jeżeli jesteś mężczyzną, to wyjdź na chwilę! Pierron, czuł się naturalnie mężczyzną i wyszedł przed swoją lożę, a w tej chwili Abraham, który stał w korytarzu

z rewolwerem w ręku, strzelił do niego trzy razy, kiedy śmiertelnie ranił Pierrona, upadł na ziemię, przykłąkł przy nim i wrzeszczał ciągle, zaczął go okładać kolbą rewolweru.

**50000 dolarów za gram radu dla Polski.** Dorabianie się milionów na cierpieniach ludzkości.

**P. Skłodowska w walce z potężnym trustem miliardarów.** Paryż, w lutym. Niedawna podróż znakomitej Polki, Marii Curie-Skłodowskiej do Stanów Zjednoczonych gdzie wręczono jej czek na 50 tysięcy dolarów, przeznaczonych na zakupienie gramu radu dla instytutu warszawskiego imienia wielkiej wynalazczyni, zwróciły uwagę całego świata na sprawy, związane z eksploatacją i pokładami tego dobroczynnego metalu.

Zainteresowano się specjalnie zagadnieniem, dlaczego to ce na radu utrzymuje się w tak niebywale wysokiej cenie, znacznie wyższej od najkosztowniejzych przedmiotów zbytku. A przecież nabywcami radu są jedynie instytuty specjalne lub też szpitale, których budżety potwornie obciąża niezbędny dziś wydatek na rad. W dodatku wspomniane instytuty służą wyłącznie dobru publicznemu i nieradko utrzymywane są z dobroczynności publicznej.

Przeprowadzone studia wykazały, że cena radu wcale nie dla tego jest tak wysoka, że — jako by — jest go bardzo niewiele na świecie. Wysokość cen obecnych spowodowana jest tem, że istnieje

**szukam mamki!** Ogłoszenie amerykańskie. W jednym z ostatnich numerów „New York Herald” pojawiło się następujące ogłoszenie: „Mam zaszczyt donieść swym przyjaciółom i znajomym że śmierć zabrała mi towarzyszkę życia w momencie, gdy dała życie memu synowi dla którego szukam obecnie mamki ze zdrowym pokarmem, osoby ładnej, młodej która by mogła być moją żoną pod warunkiem, że będzie miała

talu mieć więcej do dyspozycji, a przedewszystkiem po cenie znacznie niższej, aniżeli 50 tysięcy dolarów za jeden gram. — Wszystkie szpitale świata winny posiadać rad dla celów leczniczych, a tymczasem — rad posiadają tylko niektóre instytuty specjalne, szczególnie obficie wyposażone przez dobroczyńców lub państwo. A przecież instytuty te mogą nieść pomoc tylko nielicznym chorym na raka, podczas, gdy obrzymia ich większość, pozbawiona cudownego działania radu — ginie z powodu strasznej choroby.

Wydobywanie radu ze wszystkich dotąd istniejących pokładów, znajduje się w rękach jednego wielkiego trustu w którym przejął udział kapitał amerykański. Całą produkcję radu gromadzi trust w fabryce Oolen w Belgii. Trust, ograniczając wy

twórczość radu, tłumaczy się tem, że obecne wydobywanie radu znacznie przewyższa zdolności konsumcyjne całego świata.

Sprawa „drożyzny” radu za jej ostatnio paryską akademiją umiejętności. W specjalnym, sprawie tej poświęconym referacie wykazano zostało, że z tytułu produkcji radu trust radowy czerpie milionowe dochody, żerując na szpitalach i naukowych instytutach, utrzymywanych w głównej mierze z grosza publicznego.

Jak paradoksalna jest sytuacja w tej dziedzinie, dowodzi fakt, że sama Curie-Skłodowska, której pracownia potrzebuje wiele radu, a która nie chce narażać Francji na wielkie koszty, związane z zakupowaniem tego metalu, postanowiła fabrykować rad własnymi środkami.

W tej wspaniałej inicjatywie za służonej naszej rodaczce obiecały jak najdalej idącą pomoc zarówno rząd francuski, jak i gni na m. Paryża.

Tak radzić sobie musi wielka wynalazczyni radu. A tymczasem znakomici miliardarzy, posiadacze kopalni w Kongo, gromadzą coraz większe pieniądze i nie wstrząsają się straszliwymi cierpieniami tysięcy ludzi chorych na raka, którym ratunek przyniosłaby mała odrobina radu, którego wielkie pokłady należą do kilkunastu krezusów.

Jest możliwe, że w sprawie tej wda się wkrótce komitet higieny, istniejący przy Lidze Narodów.

Z Nantes donoszą o godnym podziwu poświęceniu robotników, pracujących przy trasie kolejowej, dzięki któremu zdołano uniknąć katastrofy, mogącej pociągnąć za sobą tysiączne ofiary w życiu ludzkim. Między stacjami Clermont i Oudon na linii Paryż - Nantes, w pobliżu tunelu osunęły się wskutek nawałni

# PRÓBY PRZEPOWIADANIA PŁCI POTOMSTWA. Teoria doktora Erskine.

Syn czy córka? Pytanie to niemal w każdym małżeństwie, oczekującym przyścia na świat dziecka, wywołuje pewne zaniepokojenie. Najbardziej niepokoją się — na wet nie okazują tego po sobie — mężowie. Może i w tej dziedzinie chcieliby dla siebie zachować wyłączność decyzji, a tu masz tobie, wręcz naodwrot: zamiast chłopca jest córka, lub po czterech synach urodził się jeszcze płaty.

Zawsze więc, albo małż. albo żona na niezadowolona, a nieraz staje się naprzekór obydwójgu. Wszelkie zaś próby przepowiadania płci potomstwa najczęściej prowadzą do niespodzianek.

Uznając doniosłość tej kwestji i konieczność dostarczenia ludzkości nieomylnych wskazań znana lekarka londyńska, żona posła do parlamentu dr. I. M. Erskine podjęła gruntowne badania, owocem których jest wydana niedawno książka która wywołała prawdziwą sensację.

Dr. Erskine twierdzi, że istnieją pewne oznaki, pozwalające z całą stanowczością określić płęć mających przyjść na świat dzieci.

Najbardziej nieomylną wskazówką ma być nieumknięta jakoby u każdej kobiety, chodzącej w błogosławionym stanie deformacja nosa: najmniejsza bodaj skrzywienie nosa, na lewo — znamionuje meską latrość, na prawo — żeńską.

Również kobiety, posiadające lewe ramię choćby odrobnie wyższe i krótsze na linii od barku do ramienia, lub jeśli linja ramienia jest nachylona ku przodowi — z całą stanowczością spodziewać się mogą meskiego potomstwa.

Natomiast linja ramienia odchylona ku tyłowi oddziaływa na linję stosu paciierzowego i rozwój organów wewnętrznych w sposób wykluczający przeważnie meskie potomstwo.

Takie to wskazania podaje lekarka londyńska, ciesząca się w kołach fachowych doskonałą reputacją. Czy można wierzyć tym wskazaniom — tego zgóry przesądzić niepodobna. Doświadczenie wykazało jednak, że najgorzej jest mieć określone życzenia w sprawie płci potomka, gdyż w razie niespodzianki niezadowolona matka lub ojca, czy obojga naraz może najniebezpieczniej obrócić się przeciwko dziecku, która może cierpieć za to tylko, że... wyborem płci nie zadowolili rodziców.

cy obrzymie masy ziemi, a wślad za tem runął strumień wezbranych wód. W tej samej chwili zbliżyły się do miejsca katastrofy dwa ekspresy z Paryża i z Nantes.

Jeszcze chwila, a oba pociągi zostały zniszczone przez rozszalały żywioł. Robotnicy, pracujący w pobliżu zagrożonego miejsca, spostrzegli groźne niebezpieczeństwo, z rzadką przytomnością umysłu, nie zważając na niebezpieczeństwo życia, rozdzielili się na dwa oddziały, z których każdy pobiegł w przeciwnym kierunku, aby zatrzymać

zbliżające się pociągi. Dzięki temu poświęceniu pociągi ocalały od pewnej zagłady kilku z bohaterkich robotników jednak zostało ugodzonych odłamkami kamieni toczących się lawiny. Na szczęście jednak życie żadnego z nich nie jest zagrożone.

Poduski natychmiast spotkał i pospieszył z tłumaczeniem. — Rzeczywiście, skąd pan może o tem wiedzieć, skoro padł pan ofiarą szofera. O toż podaje panu do wiadomości, iż auto nr. 3651 śledziło pana podczas podróży i autem tem ta jemniczy szofer uwiózł złotą włosę bóstwo — Lucy.

Lalewicz na dźwięk tego imienia zerwał się na równe nogi. Komisarz Poduski nie swrótcił jednak na to uwagi i udzielił mu wierzch bluzki oświadczając: — Dziś jeszcze mobilizuję cały mój aparat i wyruszam na obławę. Zobaczymy kto zwycięży: my, czy też ów szofer. Daje panom słowo honoru, że bede go dziś miał żywego, czy martwego.

Lalewicz opowiadał wstrząsanie i wraził natychmiast gotowość do udziału w obławie. — A ty? — zapytał komisarz zwracając się do inspektora. — Idę również, lecz przedtem należałoby ułożyć strategiczny plan obławy. — Naturalnie — potwierdził komisarz i wziął do ręki ołówek.

wał wyłączność decyzji, a tu masz tobie, wręcz naodwrot: zamiast chłopca jest córka, lub po czterech synach urodził się jeszcze płaty.

Zawsze więc, albo małż. albo żona na niezadowolona, a nieraz staje się naprzekór obydwójgu. Wszelkie zaś próby przepowiadania płci potomstwa najczęściej prowadzą do niespodzianek.

Uznając doniosłość tej kwestji i konieczność dostarczenia ludzkości nieomylnych wskazań znana lekarka londyńska, żona posła do parlamentu dr. I. M. Erskine podjęła gruntowne badania, owocem których jest wydana niedawno książka która wywołała prawdziwą sensację.

Dr. Erskine twierdzi, że istnieją pewne oznaki, pozwalające z całą stanowczością określić płęć mających przyjść na świat dzieci.

Najbardziej nieomylną wskazówką ma być nieumknięta jakoby u każdej kobiety, chodzącej w błogosławionym stanie deformacja nosa: najmniejsza bodaj skrzywienie nosa, na lewo — znamionuje meską latrość, na prawo — żeńską.

Również kobiety, posiadające lewe ramię choćby odrobnie wyższe i krótsze na linii od barku do ramienia, lub jeśli linja ramienia jest nachylona ku przodowi — z całą stanowczością spodziewać się mogą meskiego potomstwa.

Natomiast linja ramienia odchylona ku tyłowi oddziaływa na linję stosu paciierzowego i rozwój organów wewnętrznych w sposób wykluczający przeważnie meskie potomstwo.

Takie to wskazania podaje lekarka londyńska, ciesząca się w kołach fachowych doskonałą reputacją. Czy można wierzyć tym wskazaniom — tego zgóry przesądzić niepodobna. Doświadczenie wykazało jednak, że najgorzej jest mieć określone życzenia w sprawie płci potomka, gdyż w razie niespodzianki niezadowolona matka lub ojca, czy obojga naraz może najniebezpieczniej obrócić się przeciwko dziecku, która może cierpieć za to tylko, że... wyborem płci nie zadowolili rodziców.

cy obrzymie masy ziemi, a wślad za tem runął strumień wezbranych wód. W tej samej chwili zbliżyły się do miejsca katastrofy dwa ekspresy z Paryża i z Nantes.

Jeszcze chwila, a oba pociągi zostały zniszczone przez rozszalały żywioł. Robotnicy, pracujący w pobliżu zagrożonego miejsca, spostrzegli groźne niebezpieczeństwo, z rzadką przytomnością umysłu, nie zważając na niebezpieczeństwo życia, rozdzielili się na dwa oddziały, z których każdy pobiegł w przeciwnym kierunku, aby zatrzymać

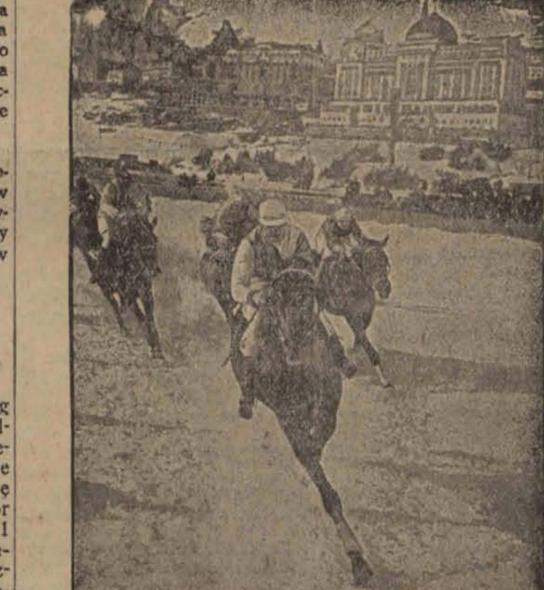
zbliżające się pociągi. Dzięki temu poświęceniu pociągi ocalały od pewnej zagłady kilku z bohaterkich robotników jednak zostało ugodzonych odłamkami kamieni toczących się lawiny. Na szczęście jednak życie żadnego z nich nie jest zagrożone.

Poduski natychmiast spotkał i pospieszył z tłumaczeniem. — Rzeczywiście, skąd pan może o tem wiedzieć, skoro padł pan ofiarą szofera. O toż podaje panu do wiadomości, iż auto nr. 3651 śledziło pana podczas podróży i autem tem ta jemniczy szofer uwiózł złotą włosę bóstwo — Lucy.

Lalewicz na dźwięk tego imienia zerwał się na równe nogi. Komisarz Poduski nie swrótcił jednak na to uwagi i udzielił mu wierzch bluzki oświadczając: — Dziś jeszcze mobilizuję cały mój aparat i wyruszam na obławę. Zobaczymy kto zwycięży: my, czy też ów szofer. Daje panom słowo honoru, że bede go dziś miał żywego, czy martwego.

Lalewicz opowiadał wstrząsanie i wraził natychmiast gotowość do udziału w obławie. — A ty? — zapytał komisarz zwracając się do inspektora. — Idę również, lecz przedtem należałoby ułożyć strategiczny plan obławy. — Naturalnie — potwierdził komisarz i wziął do ręki ołówek.

## Wyścigi na lodzie.



W słynnej miejscowości klimatycznej St. Moritz w Szwajcarii odbywają się prócz sportów zimowych również wyścigi konne na lodzie.

## ROMAN ROM.



### Powleść z życia Łodzi.

— Jeśli ci życie mile, nie wyciągaj w niepotrzebne sprawy no...  
Ludzi takich, przez gospodarza odprowadzanych do tajemniczych drzwi z nadzwyczajną przecznością, naliczyłem pod czas obserwacji jedenastu.  
— Czy między tą jedenastką znajdowały się również kobiety?  
— Nie, sami mężczyźni — brzmiała krótka odpowiedź.  
— Czy zauważył pan tam osobną ka w skórzanym kaftanie ze znakiem pod prawem okiem?  
— Twarzy nie dojrzałem, ponieważ zasłaniało je specjalnie, czy właśnie na czoło kapeluszami, czy też podniesionymi kolnierkami biał

20.000 dolarów posagu, które to pieniądze pragnę włożyć w mój interes, pralnie ubrań, którą po rozszerzeniu mogę sprzedać w drodze przetargu za przystępną cenę poczem przeniosę przedsiębiorstwo do domu nr. 124 na 111 Avenue, który niedawno zbudowałem, a w którym są jeszcze wolne lokale i piękne pomieszczenia na sklepy za niską cenę.  
To się nazywa wyzyskać ogłoszenie po... amerykańsku!

— Na Boga, co się stało — krzyknęli jednocześnie — podbiegając do chwiałego się na nogach detektywa.  
Ten wciąż pełnym płucami powietrze i starał się opamiętać osłabienie. Ulokowano go na kozetce. Komisarz wyciągnęła z szuflady biurka flaszeczkę eteru starał się mu przywrócić siły.  
— Jakże w podobnym stanie można było przyjąć do nas — strofował delikatnie inspektor patrząc na przytomniejącego, a nawet usmiechającego się z trudem detektywa.  
— Można było nas przecież zawiadomić specjalnie o wypadku.  
— Dziękuję panom serdecznie za pomoc — odezwał się słabym głosem Lalewicz. Zmoczyła mię ogromnie podróż, znalazłszy się u celu nie wytrzymałem dłużej i bylbym z pewnością runął na podłogę, gdyby nie panowie.  
— Czy sprawa jest tak ważna, że miał pan ułożyć się do łóżka, wpada pan tutaj — indagował niespokojnie komisarz absorbowany wyglądem Lalewicza.  
— O tak, bardzo ważna.  
— A więc w takim razie czy

wojno zapytał skąd pan wraca? — Z pod miasta przygodną turmanką.  
— Co za losy sagnały tam pana i co pan tam wyczuł? — pytał poważnie inspektor.  
— Prześmak własnej śmierci.  
— Co takiego? — Czyżby zamach godzący w pańskie życie?  
— Nie wiem co było, wiem tylko, że Lucy została porwana — rzucił przedko a ujrawszy zdziwienie na ich twarzach dokończył — przez szofera ze znakiem na turkawce.  
— Psiakrew! — zaklął komisarz i całym ciężarem ciała opadł na fotel, który aż zakrzywił.  
Detektyw otrzęziony etyrem, opowiedział pokrótce wszystko przed kilkoma godzinami wypadku.  
— Teraz rozumiem wszystko — wtrącił komisarz — otóż owym pasażerem wysiadającym z auta jakie stało „Pod kullem” był szofer ze znakiem pod okiem.  
Zadzwoń!  
Do pokoju wszedł dyżurny policjant.  
— Wezwać mi natychmiast dwóch wywiadowców — rozkazał.

Po chwili przed komisarzem stanęli wezwani agenci.  
— Aresztować natychmiast właściciela dorozki samochodowej nr. 43651 Jana Widawę, zamieszkałego przy ulicy Wólczajskiej. Zrozumiano?  
— Tak jest — usłyszał stereotypową odpowiedź.  
Ody wywiadowcy wyszli zwrócił się do Lalewicza.  
— Ja również nie próżnowałem. Oto przez dwóch wywiadowców, którzy z mego polecenia nie spuszczały oka z szynku „Pod kullem” zostałem poinformowany o jakimś tajemniczym aucie, które dziś wjechało w podwórze tego podejrzanego domu. Sprytni chłopcy zwachali, jak to mówią, pisemno i dowiedzieli się, że właścicielem auta nr. 3651 jest właśnie Jan Widawa, którego przed chwilą poleciłem aresztować. Wypiewa nam wszystko.

— Co ma właściwie auto nr. 3651 z naszą sprawą — zapytał zdziwiony detektyw.  
Poduski wybuchnął głośnym śmiechem.  
— Ha, ha ha, — panie Lalewicz, ha, ha, ha, nie spodziewałem się takiego zapytania z pańskich ust.  
Lalewicz zrobił obrażoną minę.

Poduski natychmiast spotkał i pospieszył z tłumaczeniem. — Rzeczywiście, skąd pan może o tem wiedzieć, skoro padł pan ofiarą szofera. O toż podaje panu do wiadomości, iż auto nr. 3651 śledziło pana podczas podróży i autem tem ta jemniczy szofer uwiózł złotą włosę bóstwo — Lucy.

Lalewicz na dźwięk tego imienia zerwał się na równe nogi. Komisarz Poduski nie swrótcił jednak na to uwagi i udzielił mu wierzch bluzki oświadczając: — Dziś jeszcze mobilizuję cały mój aparat i wyruszam na obławę. Zobaczymy kto zwycięży: my, czy też ów szofer. Daje panom słowo honoru, że bede go dziś miał żywego, czy martwego.

Lalewicz opowiadał wstrząsanie i wraził natychmiast gotowość do udziału w obławie. — A ty? — zapytał komisarz zwracając się do inspektora. — Idę również, lecz przedtem należałoby ułożyć strategiczny plan obławy. — Naturalnie — potwierdził komisarz i wziął do ręki ołówek.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Budowa domu pracy przymusowej w Warszawie nie może być rozpoczęta wobec braku w rozporządzeniu o zwalczaniu bezrobocia wskazówek co do źródeł pokrycia kosztów budowy i prowadzenia tych domów. Dom pracy przymusowej obliczony jest na 1000 osób. Utrzymanie dzienne wyniesie 2 zł. 50 gr. Zatem dzienny wydatek na utrzymanie ponosić będzie miasto w wysokości 2500 zł. Podług projektu dom pracy przymusowej mieścić się będzie w lokalach pofabrycznych na Pradze.

Referat estetyki miasta opracowuje projekt nowej formy tabliczek umieszczanych przez dział komunikacji wydziału technicznego na rogach ulic. Dzisiejsze tabliczki koloru kawowego słabo się uwidaczniają na tle muru i często z trudem oko przechodnia może je zauważyć. Tabliczki muszą być więc jaśniejsze, aby się rzucały w oczy, a poza tym więcej estetyczne. Opracowany model będzie przedstawiany radzie artystycznej.

Na ulicach Warszawy są osadzone w studzienkach hydranty. Hydranty takie zagranicą urządzane są inaczej. Mieszczą się one w słupkach, wystających na chodnikach, co ułatwia ich odszukanie i rozgrzanie w okresie mrozów. Urządzenie w Warszawie takich hydrantów nie jest możliwe przez wzgląd na koszty. Straż ogniowa znajduje hydranty podług tabliczek, umieszczonych na domach przez dyrekcję wodociągów. Istnieje projekt aby w porze nocnej na domach, około których znajdują się hydranty paliły się latarki zielone lub czerwone.

Koszty przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Warszawie nie są wstawione do budżetu miasta na r. 1930 - 31, gdyż sprawa przeprowadzenia tych wyborów nie jest jeszcze przez kierownictwo czynnik zdecydowana. Kredyt wstawiony będzie do budżetu, gdyż właściwe władze rozstrzygną, czy wybory nastąpią dopiero po uchwaleniu w drodze ustawodawczej nowych ustaw samorządowych, czy też nastąpi to po rozwiązaniu obecnej rady. W r. 1927 wybory do rady miejskiej w Warszawie kosztowały prawie 400 tysięcy zł.

Przerabianie strychów na mieszkania przybiera w Warszawie jak duże rozmiary. Ze urzęd inspekcyjno-budowlany zmuszony jest tą sprawą zająć się bliżej. Wskutek likwidacji strychów, coraz częściej zdarza się suszenie bielizny po praniu w mieszkaniach, co przyczynia się do za wilgotnienia murów i jest niehygieniczne. Dzielnicowi inżynierowie inspekcyjni mają zbadać w jakich domach brak strychów do wieszania bielizny i na podstawie raportów wydane będą zarządzenia. W domach nowożytnych urządzane bywają mechaniczne aparaty do suszenia bielizny powiatem ograniczonym.

W Polsce jest 631 kinemat

grafów. Pod względem liczby kin Warszawa zajmuje trzecie miejsce, jeśli jednak chodzi o ilość miejsc znajdujących się w kinematografach różnych miast Rzplitej, to stolica stoi na pierwszym miejscu. Najwięcej kin posiada Łódź — 60, za nią idzie Poznań — 59, następnie Warszawa — 57. Kina Warszawy w sumie posiadają 31.800 krzesel. W r. 1929 kinematografy Warszawy sprzedały 12.700.000 biletów.

### KRATCZKI.

## Dziewczę w cudzych piórkach. Zaborcza służąca.

Łódź jest miastem osobliwych właściwości. Np. zdarzyło się o negdaj, że ktoś głośno kichnął na Placu Reymonta. Po upływie kwadransa w całym mieście dał się odczuć silny popłoch.

— Słyszeliście? Podobno bombę podrzucano? trzysta ofiar...

Zdarzyło się również, że jak podał wczorajsze pisma, urządzono w myśl odnośnych przepisów trzydniowe ćwiczenia rezerwistów. Wystarczyło to, aby lodzianie zastanawiali się, z kim pójdą na wojnę, z Niemcami czy z bolszewikami?

Zdarzyło się również, że socjaliści otrzymali większość przy ostatnich wyborach komunalnych w Łodzi. Zaczęli prowadzić swoją gospodarkę w ten sposób, jakby, broń Boże, mieli rządzić Łodzią, nie trzy, a trzydziści lat ku większemu utrapieniu łodzian. Planują więc w dalszym ciągu rozmaite fantastyczne projekty, które przypominają żywo następującą historię o chorym i lekarzu.

— Niech pan doktor powie otwarcie: jaki jest stan mego zdrowia?

— Stan zdrowia? Nieżyły, panie, nieżyły. Tylko... co to pan robi, zabiera się pan do czytania powieści? Trzytomowej powieści? Radziłbym czytać raczej krótkie nowele...

Otóż należałoby i magistratowi poradzić, aby wyczytał raczej „krótkie nowele”.

Właściwie, ściśle rzecz biorąc, wszystko to, co powyżej po wiedziałem, niema posmaku kryminalnego, a więc niema również nic wspólnego z krteczkami mi, nie powinienem więc o tem pisać. Ale co dzisiaj ma coś wspólnego z tem, z czem mieć powinno? Czy dzisiejsze życie, to życie? Czy nasze pensje — to pensje? Czy nasz teatr to teatr? Czy nasz „ojcowski miast” to są ojcowie? Wygląda to raczej, jak gdyby wtrącił się tam jakiś przyjaciel domu.

### PIERWSZE KROKI.

Zosia Walczak ma lat 17 i nieładnie skłonności. Zosia jest owszem, owszem, ma wygląd aniołka o blond główce i stałe mieszkała przy ulicy Marysińskiej. W tych klepskich czasach

## Niedoszła gwiazda filmowa ułonega w rzece.

Łódź, 21 lutego. W dniu wczorajszym mieszkańcy Osorkowa wstrząśnięci zostali do głębi wiadomością o tragedii córki miejscowego bogacza 17-letniej Ireny Cezakówny. Cezakówna — dziewczyna samodzielna, o dość bujnym temperamencie usiłowała skłonić rodziców, by ją oddali do szkoły filmowej. Rodzice odmówili tej prośbie. Cezakówna wywołała w

domu awanturę, po której wybiegła z domu oświadczając, iż nie powróci więcej. Rodzice nie przywiązywali do pogroźki córki żadnej wagi i przypuszczali, że schroniła się w mieszkaniu swej przyjaciółki. Tymczasem zła córka pobiegła nad rzekę Bzurę i rzuciła się do wody. Trupa młodocianej samobójczyni wyłowiono dopiero po kilkunastu dniach poszukiwaniach.

— XX —

nawet ładnej Zosi trudno było o pracę, to też po krótkim namyśle zdecydowała się objąć stanowisko służącej do wszystkich i do niczego u Rywki Perchman przy ulicy Wolborskiej 14.

Przez kilka dni Zosia poprawnie wywiązywała się ze swych obowiązków, a więc tłuła normalne ilości talerzy i szklanek, trochę sprzątała, a gdy już znużyło się jej owo tłuzenie spakowała trochę manatki swoich, więcej Perchmanowej i zwiła.

Perchmanowa nie meldowała o kradzieży policji, bo to zawsze od policji lepiej być zdaleka, to też Zosia bez przeszkód znalazła inne miejsce u Liski Engel przy ulicy Zawadzkiej. I tutaj wylukła swoją porcję naczyń, zaś 5 listopada r. ub. w czasie nieobecności chleba i kół kodawczyń skradła trochę garderobii, parę bardziej wartościowych drobiazgów i ułonega się. Englowa jednak jest odważ-

niejsza niż Perchmanowa, to też o kradzieży zawiadomiła policję.

### SPOZNIONA SKRUCHA.

Policja, jak to policja, poszperała tu i owdzie i znalazła również Zosię, jak i rzeczy Englowej. Rzeczy odstawił do Englowej, zaś Zosię do Urzędu Śledczego, który Zosię mile przyjął i aby nie tracić możliwości oglądania jej milej buzi, ułokował ją w areszcie, skąd dopiero w dniu wczorajszym z honorami, w towarzystwie eskorty policyjnej, odstawił ją przed oblicze sędziego Sądu Grodzkiego p. Bourdo.

Sędzia, człek ludzki, wytłumaczył Zosi, że źle robiła, że jest młoda i głupia, że narazie stosu je okoliczności łagodzące i daje jej możliwość powrotu na drogę cnoty i skazał ją na 4 miesiące więzienia z zawieszaniem wykonania wyroku na dwa lata.

Jerzy Krzecki.

— XX —

## Pabjanice konkurują z łodzią.

### Otwarcie zakładu fizyko-terapi w Kasie Chorych.

Z Pabjanic donoszą: W nadchodzącą niedzielę w powiatowej Kasie Chorych w Pabjanicach odbędzie się uroczyste otwarcie zakładu fizyko-terapii.

Zakład ten urządzono w specjalnym pawilonie przy szpitalu Kasy Chorych. Zakład posiada aparat Roentgena dla celów diagnozy i leczenia, specjalne urządzenia, pozwalające

na masaż elektryczny, przegrzewania (diatermia), przepalania, prześwietlania, fotografii wewnętrnych narządów człowieka itp.

Zakład ten przeznaczony będzie nie tylko dla pacjentów szpitala, ale również i dla chorych przychodzących z miasta.

Koszt urządzenia zakładu wyniósł 40.000 złotych.

— XX —

### Dworzec pabianicki

## zalany potokiem światła.

Z Pabjanic donoszą: Usilne starania mieszkańców Pabjanic, zdążające do uregulowania sprawy dworca kolejowego i panujących na nim ciemności, odniosły pożądaną skutki.

Władze kolejowe dopinane częstymi memorjamił w

tej sprawie zajęły się nią sprężyście i przeprowadziły instalację elektryczną. Z dniem wczorajszym więc dworzec za równo osobowy jak i towarowy, perony, magazyny i dorząd do dworca tonelny po raz pierwszy w powodzi światła elektrycznego.

— XX —

## Przeciążenie sądu grodzkiego w Łodzi

### Na jednego sędziego wypadła 1000 spraw rocznie.

Łódź, 21. 2. W roku 1929 do Sądu Grodzkiego w Łodzi wpłynęło i zostało rozpatrzonych ogółem

26.758 spraw karnych. W tej liczbie dominowały tak zwane „pyskówki”, sprawy wynikłe na tle wzajemnych przewinień obelg, sprawy wytoczone przez policję za zakłócenie spokoju publicznego, pobięcia, lekkie uszkodzenia ciała drobne oszustwa, kradzieże oraz włóczęgostwo.

W tym samym czasie do Sądu Grodzkiego wpłynęło 29.135 spraw cywilnych z których około 26 tysięcy zostało już rozpatrzone.

Największą jednak liczbę wykazują jednak sprawy kłauzulowe, których zanotowano 88.284.

Statystyka wskazuje, że im bliżej końca roku, a więc cięższe krzyżu gospodarczego i materialnego tem ilość spraw kłauzulowych wzrasta.

I tak w styczniu ub. r. zanotowano 3.880 takich spraw, w lutym 3.022; w marcu 4.520, w kwietniu 6.045, w maju 7.791, w czerwcu 9.062, w lipcu 9.624, w sierpniu 7.945, w wrześniu 8.102, w październiku 9.038, w listopadzie 9.701 i wreszcie w grudniu 9.545 spraw. Na kulnacyjny punkt kryzysu gospodarczego wskazuje w statystyce styczeń roku 1930 — zanotowano zawrotną liczbę spraw kłauzulowych, a mianowicie 10.136 (w roku ub. — 8.380).

W roku ubiegłym Sad Grodzki w Łodzi rozpatrzył ogółem 144.177 spraw. Jeżeli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że ogromna liczba spraw rozpatrzyło tylko

piętnastu sędziów, to łatwo dojdziemy do wniosku, że praca w Sadzie Grodzkim wre nader intensywnie.

## Pies przyjacielem niewidomych.

### 111 ociemniałych inwalidów pod opieką wytresowanych zwierząt.

Z Bydgoszczy donoszą: Aby umożliwić ociemniałym inwalidom wojennym samodzielną poruszanie się, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powierzyło Związkowi ociemniałym wojakom w Bydgoszcy dostawę ociemniałym z całej Polski.

W tym celu Związek bydgoski otrzymał niewielką subwencję (3000 złotych) i przy pomocy jej uruchomił w Bydgoszcy zakład tresury psów. Aby tresura odbywała się według najnowszych systemów, stosowanych w tej dziedzinie wysłał Związek trenera Franciszka Bude do Niemiec, gdzie p. Buda szkolił się w specjalnym zakładzie tresury psów dla niewidomych w Poczdamie.

W styczniu 1927 roku wobec fachowej komisji oraz licie zebranych przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy,

odbył się pierwszy odskrywania psów - przewodników trzech ociemniałych. A wódc w tej dzaemonstrowano sposoby wadzenia ociemniałego przewodnika psów jako zwierzęta przeszkód na drodze ociemniałego, podnoszenie przedmiotów upuszczonych przez ociemniałego, wprowadzanie do wagonów kolejowych lub tramwajowych itd.

Od tego czasu rozpoczęła się regularna dostawa psów, przyczem ćwiczy się ociemniałych w obchodzeniu się z stworzonoznymi, przewodnikami. Kurs taki trwa przez tygodnie, w czasie którego walidzi zakwaterowani są w Domu Ociemniałego Żołnierza i otrzymują wyżywienie koszt państwa za pośrednictwem Związku.

Dotychczas Związek opatrzył 111 ociemniałych walidów wojennych w psów przewodników.

## Czarna śmierć nie próżnuje...

### Nowa katastrofa w kopalni.

Z Katowic donoszą: Na kopalni „Ferdynand” pod Katowicami, w pokładzie nr. 6 na głębokości stu kilkudziesięciu metrów

zawalił się Hlar. Grupy upadły na pracujących na tym pokładzie górników, raniąc dotkliwie oraz zasypując jednego z nich. Koledzy pobiegli zasypanym z pomocą i z podgruzów wyciągnęli dwóch nasypanych Emanuela Polacka oraz Józefa Durę, którzy doznał silnych obrażeń i okaleczeń na całym ciele. Ciężko rannych

górników przewieziono do szpitala Spółki w Katowicach na ratację. Trzeciej ofiary nieszczęśliwego wypadku, górnik Franciszka Zdebla, kawaleria, lat zamieszkałego w Bogucicach

nie zdołano wydobyć i z całą pewnością już nie żyje. Akcję ratunkową nad wydobyciem zasypanego Zdebla prowadzi władze górnicze, które zjechały na miejsce wypadku wraz z prokuratorem.

Katastrofa wywołała przegębniające wrażenie na załóżkach kopalni.

— XX —

### AUGUSTE ACHAUME.

## Oczekiwanie.

W czasach, gdy pracowałem w przemyśle, interesowała mnie do częstych wjazdów do Orleanu. Udawałem się tam conajmniej trzy razy na tydzień i wsiadałem do pociągu jak wsiada się do autobusu miejskiego, z tą jedynie różnicą, że czułem się w nim wygodniej i z przyjemnością przyglądałem się krajobrazowi, przemysłowemu za szerokiemi szczybami wagonu restauracyjnego.

Niekiedy, gdy zabierałem żonę ze sobą, zauważyłem mogłem przy powrocie, na dworcu d'Orsay, na peronie przeznaczonym dla oczekujących, człowieka, który rozszerzonemu oczyma przyglądał się nam z niebywałą natarczywością. Człowiek ten był tutaj zawsze, niezależnie od godziny pociągu, którym przyjeżdżałem, zajęty badaniem lustrowaniem wszystkich przyjeżdżających pań. Udużył mi jego staranny ubiór, przypuszczać można było, że jest francuzem. Był wysoki i szczupły. Pociągła twarz jego wznosiła podługie brzozy, a wzrok jego odznaczał się roz-

paczliwą badawczością. Przyszło mi na myśl, że jest to może jakiś agent pokojów umieblowanych, lecz nie zauważyłem nigdy, by przemówił do kogośkolwiek i wydawało się niemożliwością, by rozsądny właściciel hotelu mógł zatrudnić podobnego osobnika o ruchach niespokojnych i nerwowych, które pomimo woli budziły niepokój.

Pewnego wieczora, zdjęty ciekawością, postanowiłem sobie zbadać jego tajemnicę. Po przejeździe wszystkich podróży, nieznajomy zatrzymał się przez chwilę, jak odurzony, kilkakrotnie spojrzal na zegarek, przeszedł się tam i zpowrotem po poczekalni i poszedł do kawiarni na dworcu. Tam obstał sobie kufel piwa, którego nie wypił i przyglądał się przechodniom z wielkim zainteresowaniem. Złienacka porwał się z miejsca, jakby naciśnięty sprężyna, rzucił pieniądze na stół i nie czekając na wydanie reszty, wybiegł do poczekalni. Nadjechał właśnie pociąg pociąg pociąg z Bordeaux z młokim szmerem, jaki wywołuje parowóz elektryczny. Nieznajomy rozpoczął zwykły swój manewr, przyglądał się

wszystkim kobietom kolejno, a skoro odpłynęła fala podróży, i przekonał się — prawdę podobnie, że ta, której oczekiwał, nie przybyła, rozpoczął swoją automatyczną przechadkę po poczekalni, nie zwracając żadnej uwagi na obecnych. Chciałem go zagadnąć, ponieważ zachowanie jego podnieciło moją ciekawość, lecz pomyślałem odrazu, że urzędnicy od biorący bilety musieli z pewnością znać go dobrze, zwróciłem się więc do jednego z nich, który wydawał mi się najbardziej inteligentny.

— Ten wysoki, chudy? — odpowiedział mi. — Ach! to warjat.

— Nie wydaje mi się niebezpieczny.

— O! jest bardzo spokojny. Znał go tutaj wszyscy. Już od lat czterech przychodził do poczekalni i nie opuścił jeszcze jednego dnia.

— Od czterech lat? zapytałem zdziwiony.

— Tak jest, od czterech lat. Dziwi to pana? Przyczyna tego jest jego warjactwo, nie należy do pospolitych. Przypuszczam nawet, że gdyby nie zaszedł mały skandal z jego powodu kilka miesięcy temu, nikt

by nie zauważył jego obecności. Zresztą tylko dzięki temu dowiedzieliśmy się o jego historii. I nie czekając aż o nią za pytam, urzędnik opowiedział mi ją odrazu:

— Niemal cztery lata temu biedak ten przyszedł po raz pierwszy, by spotkać swoją żonę, która przyjechała miała pociągiem pośpiesznym z Orleanu o 18 g. 23 m. Pociąg nadszedł; podróżni przedelflowali; żony jego nie było. Zaczekał do następnego pociągu; nie przyjechała.

Przeżarty, wrócił do domu, spodziewając się zastać depeszę od tej kobiety, którą — jak mi mówiono — ubóstwiał. Nic nie zastał. Zatelegrafował do Orleanu, do rodziców jej, do których wyjechała na dni parę. Odpowiedzieli mu, że odprowadzili ją na dworzec w oznaczonym czasie. Policja zarządziła poszukiwania, które nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie dowiedziano się nawet, czy uciekła sama czy z kim innym. Nic wykryć nie zdołano. I wówczas biedny człowiek zupełnie stracił głowę. Od tego czasu przychodził na wszystkie pociągi, idące z Orleanu, spotykał żonę. Nie opuszcza żadnego. Trwa to od lat czterech, jak

panu mówiłem. A co najważniejsze; wierzy rzeczywistości, że do niego powróci. Gdyby pan porozmawiał z nim, dowiedziałby się pan od niego, że dała mu znać o swoim dzisiejszym powrocie, — lecz spóźniła się na pociąg. Spóźniła się stale — tak utrzymuje biedak w swoim obłądnie, — lecz przyjdzie dzień w którym się nie spóźni.

— A cóż to był za skandal, o którym wspominał pan przed chwilą? — zapytałem naprawdę przejęty tą dziwną opowieścią.

— Zaraz panu opowiem, — rzekł urzędnik. — Któregoś rana, gdy zajęty byłem odbiorem biletów, ujrzałem, jak narzucił się na jedną panią, ścisnął ją tak, jakby chciał zdruzgotać jej kości i krzyczał, płacząc: „A więc jesteś nareszcie! Wróciłaś!” Napastowana w ten sposób młodzieńca krzyczała przeraźliwie. Uwolniono ją nareszcie, ale warjat, ludzkie podobieństwo, utrzymywał, że jest to jego żona, że jest niegodziwością zabiera mu ją, ponieważ czeka na nią od lat. Słowem, trzeba było wysiłku, by przekonać go o tem, że ta kobieta nie miała nic wspólnego z jego żoną i zdaje mi się, że trzeba było całego miesiąca, by mu to wywersadować.

Od tego czasu zachowuje się dość spokojnie. Widzi go pan: ka na pociąg, który przychodzi o 22 min. 15, a potem czeka dziesięć na następny, co przychodzi o północy. W końcu pójdzie do domu — po odejściu wszystkich podróży, i powróci tutaj znowu, na pociąg o 7. Ach! biedny człowiek! — westchnął urzędnik na zakończenie.

— Nie, — odrzekłem, — jest nadzieją zobaczenia kobiety, którą kocha. Czeka. Nieszczęśliwy się tylko ci, co nie mają nadziei, ani miłości i nie mają siły, ani uroju obłąd, by okiecać. Człowiek ten jest — moim zdaniem — szczęśliwszy od nas.

Rozmowa mój najwidoczniej nie rozumiał mnie. Miał prawo podobnie dla tego człowieka gardę, którą żywią wszyscy normalni ludzie dla ubogich duchem.

A ponieważ warjat mijał w tej chwili, urzędnik rzekł z lekką ironją:

— A więc przyjeżdża o 15 minut? — Tak, tak — odpowiedział mi, — obłąkany z przekonaniem. — Chwili obecnej już jest zapewniony na dworcu Austerlitz. I poszedł dalej automatycznym krokiem. — Thun L. M.

SPORT

Kandydat niemiecki na tron bokserski. Carpentier o Schmelingu

Słynny bokser francuski Georges Carpentier, uchodzący jednocześnie za jednego z największych i najlepszych zawodników bokserskich, udzielił ostatnio wywiadu przedstawicielom niemieckim z dzienników...

Syn skromnej emerytki mistrzem sportu tyżwiarskiego.

Światowym mistrzem sportu tyżwiarskiego został jak wiadomo młody wiedeński Karol Schäfer. Kariera artysty nie gra bowiem doskonale...

501.000 DOLARÓW w kasie hali sportowej.

Kasa słynnej hali sportowej Nowym Jorku - „Madison Square Garden”, gdzie nasi karciarze odnosili niejednoznacznie triumfy, wykazała za pierwsze czternaście dni grudnia...

„Złoty cesarz” przepadał za piłką nożną.

Uczony angielski prof. Gill znalazł w starych rękopiśmiennych chińskich księgach sport piłkarski...

„APPASSIONATA” na ekranie: „Palace”.

Wznowa wewnętrzznego ognia - jest zadaniem artysty. Reszta aktorów grała swobodnie i poprawnie. Film daje szereg myśli i obrazów...

Pamiętaicie o inwalidach wojennych.

Wznowa wewnętrzznego ognia - jest zadaniem artysty. Reszta aktorów grała swobodnie i poprawnie. Film daje szereg myśli i obrazów...

TEATR MIEJSKI

Jutro komedia Middletona i Olyvera „Złoty cesarz”. Dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych „Dzielnicy wojak Szwed”.

TEATR KAMERAINY

Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem główny dramat Jerzego Kaspera „Dzień i noc”.

Pogawędka.



Fragment z filmu „Panienka we fraku” z udziałem Madge Bellamy, Anity Garvin i Waltera Graie.

Radjo-kącik

- Warszawa, sobota 1411.7 m. 11.58-12.05 Sygnał czasu. 12.05-13.10 Muzyka gramof. 13.10 Komunikat meteorol. 13.20-15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20-15.45 Przerwa. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.” 16.15-17.15 Muzyka gramof. 17.15 „Skrzynka pocztowa”. 17.45 Audycja dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków. 19.25-19.40 Płyty gramof. 19.40-19.50 Komunikaty PAT. 19.58-20.00 Sygnał czasu. 20.00 Program na dzień następnny. Wiadomości bieżące. 20.15 Pełeton. 20.30 Koncert wieczorny. 21.30-23.30 Rewja „Confetti”.

Łódź - a morze. O nowy okręt handlowy.

Polaka jak długo i szeroko zapamięta głębokim uczuciem dla morza. Jest to zrozumiałe, gdy rozważymy, że przy morzach rozrastały się potężne narody, które opływały w dostatki, zdobywały kulturę i nosiły ją na swych statkach do wszystkich zakątków całego świata.

KONCERT RELIGIJNY.

Muzyka religijna ma swoje uatonięcie i szczyt w wielkiej pieśni. Poświęcił jej swój geniusz twórcy wielcy artyści. Chcąc zapoznać publiczność naszego miasta z tem piękem ducha ludzkiego, towarzystwo „Przyszłość” urządziła w dniu 23 b. m. (niedziela) o godz. 18-iej w nowej sali przy ulicy Młynarskiej 32 (Bałuty) koncert wokalno-muzyczny z następującym programem: katechizm p. H. Chyżmanówna, śpiew solo p. H. Adamczykówna...

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Wójcickiego (ul. Nar. 67, wskiego 27), W. Danieleckiego (Piłkowska 127), P. Ilnickiego (Wólczka 7), Leinwebera (Plac Wolności nr. 7), K. Kłopoty (Młynarska 1), J. Kahana (Wólczka 81), J. Kłupka (Katna 54).



NOTOWANIA ZIOTEGO ZAGRANICA. Londyn 43.35, Praga wypłata na Warszawie 377.65 - 379.65. Wiedeń czeka 79.46 - 79.74. Zurich 58.07 i pół. Berlin 46.80 - 47.10, wypłata na Warszawie 46.82 i pół - 47.02 i pół, na Katowice i Poznan 46.85 - 47.05.

GILDA ZAGRANICZNY. Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485.09, Paryż 124.25, Niemcy 20.36 i pół, Hiszpania 39.05, Holandia 12.12 3/8, Belgia 34.89 1/4, Włochy 92.54, Szwajcaria 25.19, Dania 18.16 1/8, Szwecja 18.12, Norwegia 18.18 1/4, Praga 164.12, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.35.

Parw. Notowania końcowe: Londyn 124.27 i pół, Nowy Jork 25.57. Gdańsk, 20 II. Notowania w guldach gdańskich: 100 złotych 57.65 - 57.80, czek na Londyn 25.01, telegraf. wypłaty na Warszawie 57.62.77.

BAWEL NA. Liverpool, 20. II. Amerykańska, zamknięcie: luty 8.13, marzec 8.15, kwiecień 8.23, maj 8.25, czerwiec 8.31, lipiec 8.34, sierpień 8.37, wrzesień 8.40, październik 8.42, listopad 8.45, grudzień 8.48, loco 8.46. Liverpool, 20. II. Egipska, zamknięcie: marzec 12.84, maj 13.00, lipiec 13.02, październik 13.00, loco 13.55.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej obroty były większe niż dnia poprzedniego, tendencja zaś była mocniejsza dla dewiz zagranicznych nie wyłączając dewiz amerykańskich, rzadko kiedy się zmieniających. Sprzedawano więc dewizy na Holandję po kursie wyższym o 5 gr., na Kopenhagę - o 7 gr., na Londyn - o 1 i ćwierć gr. (na 1 funcie), wypłaty i czek na Nowy Jork i Kable - 0.01 gr., na Wiedeń - o 6 gr. i Włochy - o 3 gr. Jedynie dewizy na Paryż, Szwajcarię zmian kursowych nie wykazały.

PAPIERY PAŃSTWOWE MIJALY TENDENCJE NIJEJDNOLITA. WYBITNIE ZWYKOWY NASTRÓJ DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

W dziale papierów państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie listy i obligacje Banku Gospod. Krajowego, Listy Państw. Banku Rolnego oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna, natomiast o dalszy procent obniżył się kurs 7 proc. Poż. Stabilizacyjnej wsku tek przewagi podaży nad popytem. Z pozostałych papierów państwowych zł. 3 zyskała w porównaniu z już dość dawno notowanym kursem 5 proc. Konwers. Pożyczka Kolejowa oraz o zł. i Dolarówka. Inne papiry państwowe nie były wcale przedmiotem transakcyjnej giełdy. Rynek prywatny papierów lokacyjnych był bardzo ożywiony. Obroty były większe, niż w dniach ostatnich. Przy niektórych listach dawał się od czasu do czasu odczuwać dość dotkliwy brak materiału, w przeciwnym bowiem razie obroty mogły przybrać jeszcze większe rozmiary. W rezultacie 4 i pół proc. l. z. Ziemięskie podniosły się o 50 gr., także 8 proc. - o 75 gr., 8 proc. Listy Miejskie - o 75 gr. Wszystkie inne listy i w tym również w większym lub mniejszym stopniu zwyżki. Większy ruch panował w dziale listów prowincjonalnych, przez pewien czas zanotowano wycieczki walcami m. W. walcami się nie zamawiały.

„Polski Pommer”



J. Rosen jest kierownikiem produkcji polskiej wytwórni filmowej „Lux”.

# Na niebieskich schodach...

## Ciekawa sztuka teatralna.

Londyński aktor Frank Harvey wystąpił w teatrze „Fortune” z własną sztuką p. t. „Ostatni wróg”. Wrogiem tym ma być śmierć. Śmierć ta jest jednak traktowana jako jeden z etapów życia.

Pierwszy obraz dzieje się w roku 1896 na dalekiej północy.

Dwaj dzielni uczestnicy wyprawy naukowej gina wśród lodów: publiczność jest świadkiem ich powolnej śmierci. W następnym obrazie przekroczyli w końcu pierwszy próg dziejący życie od śmierci. Sa oni na pierwszym piętrze (first landing) schodów niebieskich. Starszy z nich nazywa się doktor Aleksander Mac Kenzie młodszy to James Churchill. Odzwierciedlony Janitor tłumaczy im, że w miarę posunięcia się ku niebu będą

zanimi na tem co się dzieje na ziemi. Tu jednak na pierwszym piętrze wolno im jeszcze spojrzeć na żywych na ziemi, którzy im są drodzy i wstawić się za nimi.

Upływa dwadzieścia lat. Jest jesień 1916. Znajdujemy się na nowo na ziemi, w Anelli. W domu miejskim zamieszkałym przez średnio zamożnych ludzi mieszka starszy Tomasz Pery z siostrą swą Klarą, która życie całe nosi żałobę po zabitym na wojnie boerskiej ukochanym. Z ojcem i ciotką mieszka też młoda córka Tomasa Gutta. Matka jej oddawna już zmarła, była kochana i niedługo przed śmiercią przez młodszego z podróżników Churchilla.

Dłatego do duch młodego Churchilla opiekują się dziewczyna. Wojna wstrząsnęła młodą Guttą. Kochana przez dwu młodzieńców: jednego pocelwewo a drugiego podłego — woli drugiego, lotnika Warrendera. Lotnik pod pretekstem poznanania, załącza dziewczynę do siebie z zamiarem

wprowadzenia jej. W tej chwili duch zmarłego Churchilla wchodzi przez zamknięte drzwi i każe Guttę pójść natychmiast do domu. Tymczasem drugi kochający Guttę młodzieńiec pocelwew Harry Gruhan jest synem kobiety, którą niedługo kochał drugi podróżnik Mac Kenzie. Biedny Harry nie ma szczęścia Gutty

woli hulaka. Warrendera, przebacza mu wszystko a nawet pielegnację, gdy jest ranny i gotowa jest go posłużyć. Gruhan zostaje rany w jednej z bitew i duch Mac Kenziego towarzyszy mu aż do ostatniej chwili jego życia. Jest

### Podstuchane.

#### WSPÓLNICY NIEDOLI.

— Moja żona uczęszcza obecnie na kurs nowoczesnego gotowania.

— To ciekawe, bo moja również tam chodzi.

— Może mi pan w takim razie powie, co pan zażywa przeciwko niedyspozycji żołądkowej?

#### GODNE ZASTĘPSTWO.

Maż (zartobliwym tonem do powracającej ze wsi małżonki): — A nie będzie ci brak krówek wołów i baranów?

Żona: — Wcale nie. Mam przecież ciebie, moje kochanie.

#### MUZYKA.

Gość na sali balowej do służącej pani: — Czy może prosić do fox-trotta?

— Ależ jazz-band wcale jeszcze nie gra, ten hałas pochodzi od sztucznych talerzy, które rozsypany się kelnerowi.

#### NIE MÓWIA ZE SOBA.

Sternik parowca widzi ze zdumieniem, że jeden z majtków włożył do koperty czwarty kawałek papieru i oddał za tlefony list pocztowemu.

— Cóż to za głupstwa rosisz, Michale?

— To nie głupstwa panie sterniku. Przed odjazdem pokłóciłem się z Hanusią, więc teraz ze sobą nie mówimy.

to najpiękniejsza scena całej sztuki.

Sztuka kończy krótki obraz w którym Churchill i Mac Kenzie wyrusza z pierwszego piętra schodów niebieskich, na którym trwali lat dwadzieścia. W dalszą drogę. Nigdy już nie ujrza więcej ziemi i jej mieszkańców...

## Powolna degeneracja fizyczna człowieka.

# Czy rasa ludzka znajduje się na wymarciu?

## Nowe teorie uczonych.

Angielski astronom sir James Jeans ogłasza w ramie wiadomości, podawanych przez „Smithonian Institution” nową pracę swoją, w której usiłuje wykazać, że ludzkość znajduje się dopiero w okresie niemowlęctwa i życie będzie mogła na naszej planecie jeszcze milion milionów lat, nie bacząc na to, że lata będą znacznie dłuższe, a klimat coraz chłodniejszy.

Instytut „Smithonian” nie jest przeciętnym stowarzyszeniem naukowym, lecz najslawniejszym i największym ośrodkiem pracy naukowej.

Dokładna jego nazwa brzmi: „Smithonian Institution for the increase and diffusion of knowledge”, czyli: „Instytut dla wzrostu i rozpowszechnienia wiedzy”. Rozdaje bezpłatnie swoje publikacje wszystkim uniwersytetom świata i uchodzi za ośrodek wszelkich światowych stowarzyszeń naukowych. Założycielem jego James Smithson syn na naturalny Sir Hugh Smithsona, — księcia Northumberland i Elżbiety Macie, siostrzenicy księcia Somerset, zapisał majątek swój Stanom Zjednoczonym Półn. Ameryki dla założenia Instytutu naukowego, na czele którego stoi prezydent Stanów Zjednoczonych.

Ogłaszane tam prace rozpowszechniają się po całym świecie, lecz Jeans niezawodnie dlatego obral teren Ameryki za miejsce publikacji swej teorii, że Ameryka jest

krajem optymizmu. Wszelkie optymistyczne teorie znajdują swój punkt wyjścia w Ameryce może dlatego że dotąd w żyłach Amerykanów płynie krew ułnych w powodzenie emigrantów.

Jeans szacuje wiek ziemi na dwa miliardy lat, a czas trwania ludzkości na 300000 lat. Wobec tego stosunku istotnie staje się możliwe mówić o „niemowlęctwie” ludzkości. „Człowiek — jak pisze Jeans — z kolebki swej przez obrzbią lunetę patrzy w przestrzeń, obejmującą w przybliżeniu 26,000,000,000,000,000 mil. Przestrzeń ta, zgodnie z teorią Einsteina, stanowi w przybliżeniu tysiączną część ogóln. obszaru, zajmowanego przez wszechświat”. Wobec tego, że nie umiemy liśmy dotąd wykorzystać dla siebie tej przestrzeni, Jeans utrzymuje, że znajdujemy się w stanie „wczesnego niemowlęctwa”.

Zapamiętajcie autora jest o tyle słuszne, że wiedza ludzka jest bardzo niedostateczna, ponieważ narówni z naszymi przodkami wystawieni jesteśmy na niebezpieczeństwo

ze strony sił przyrody. Potrafimy zbudować sobie trwałe schroniska, lecz jesteśmy bezsilni wobec najbliższego trzęsienia ziemi. Nie umiemy uchronić się od orkanu, a nawet od powodzi.

Czy jednak istotnie ludzkość znajduje się jeszcze w stanie niemowlęctwa? Posiadamy dokładne dane tylko o statym okresie epoki lodów, a człowiek, walczący w tym okresie ze zwierzętami ssącymi, przeżył je wszystkie: mamutów, mastodontów, grypotodontów, niedźwiedzi jaskiniowych itp. Historię ziemi dzielimy na cztery okresy według historii świata: okres przedhistoryczny, starożytny, wieki średnie i nowe, przed którymi była jeszcze epoka przedceaniczna. Zważywszy, że wszystkie te okresy rozpadają się jeszcze na poszczególne grupy i stopnie, — ludzkość, pamiętająca tylko

epokę lodów, wydać się musi młoda. Trudno jednak na tym wniosku zbudować sobie pewną teorię o długim trwaniu, wzgl. życiu ludzkości.

Nauka poucza nas, że wszelkie okazy świata zwierzęcego trwały tylko przez trzy okresy geologiczne (formacji ziemi), a potem zniknęły bezpowrotnie. Do wiodła tego najdokładniej wiedeńska szkoła pod kierownictwem O. Abela. Asystent tego ostatniego, prof. Ehrenberg do wiodł przedewszystkiem „wieku starczego” niedźwiedzia jaskiniowego, chociaż w stosunku do niedźwiedzia naszych czasów był niemowlęciem. Pomiedzy obu gatunkami tych zwierząt stosunek jest ten sam, co pomiedzy człowiekiem a małpą, mianowicie niedźwiedź dzisiejszy nie pochodzi od niedźwiedzia jaskiniowego, a tylko jest

mu fizycznie pokrewny. Niedźwiedź stanowi gatunek nie zmienny w biegu lat, a typ niedźwiedzia jaskiniowego co do łba zbliżony był do psa. W epoce pierwszych ludzi — jaskiniowy niedźwiedź, prawdopodobnie nie wiele starszy od gatunku ludzkiego, był już starcem: miał zespane zęby,

rachityczne kości,

krył się w jaskiniach, ponieważ nie zniósł klimatu, słowem uewnętrzniał wszelkie objawy degeneracji.

Czaszka człowieka powiększać się będzie coraz bardziej kończyny zaś słabnąć będą. W Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

nikt nie chodzi plechotą. Turystyka jest tam rzeczą niedozaną. Dawno już zatraciliśmy doskonałość naszych zmysłów. Jedyny ratunek ludzkości zdaje się spoczywać w pielegnowaniu, wzgl. kulturze ciała i sportach bowiem człowiek, odrabiający w ciągu stuleci jedynie i wyłącznie pracę umysłową, musiaby zagnęć, ustępując miejsca tannemu gatunkowi stworzeń.

Wydawać się może, że to wszystko jest tylko teorią, lecz w rzeczywistości, w Ameryce już w naszych czasach niemal

# Pierwsze lody przełamane

## Kobiety w służbie dyplomatycznej.

Widomą jest powszechnie wybitni politycy i wogóle ludzie wpływowi i że salony te były niejako kuźnią politycznego życia we wszystkich krainach, a w szczególności we

Francji. Dopiero po światowej kobiecie weszła nie w szranki

polityki światowej i dyplomacji. Praktyka wyła iż w dziedzinie pracy dyplomatycznej istnieje cały szereg kwestji przy opracowaniu rnych współpraca kobiet bardzo pożądana, jak m. dziedziny polityki społecznej, która w dużej mierze dotyczy kobiet, obrona interesów i dzieci emigracyjnych granic kraju. Jedną z wyższych instytucyj szkolnych dyplomatów, która otrzymała również wrota i dla kobiet, akademja konsularna w Wiedniu. Akademia ta liczyła w roku szkolnym 1928/29 11 studentek z Austrii, Niemiec i

skł.

Liczba państw, które skierowały kobiety do pracy na cówkach dyplomatycznych jest niewielka.

mianowicie Holandia, Finlandia, Bułgaria, Czechosłowacja i Rosja sowiecka.

I tak: w holenderskim konsulacie w Jerozolimie Rawhel zajmuje wybitne stanowisko. fińskie poselstwo w mie ma p. Kartunew. Bułgaria ma p. Rudalew w Rzymie, N. Stanczewa w Londynie, Czechosłowackie poselstwo w Bernie ma panią dr. Forsberg. Rosja bolszewicka delegowała jako posła do Norwegji p. ksandrę Kolontaj. Stany Zjednoczone mają na wielu placówkach dyplomatycznych kół np. w Genewie p. Atelers, w Paryżu p. M. de la Roche, w Amsterdaminie, p. M. de la Roche, w Tokio, p. Eliza Hums w Rzymie, p. H. Karlson w Oslo i t. d. i t. d.

Największe zdolności dyplomatyczne okazała p. Petrus Bel, która potrafiła zrzęcić posunięciami

zabezpieczyć interesy Ameryki w Mezopotamji. Cóż z tego wyszła zamaż, tak jak wiele koleżanek i na tem się jej nie skończyła. W każdym razie należy stwierdzić, iż pierwsze lody zostały przełamane, tem polu tak niedostępnym czasu wojny dla utalentowanych kobiet.

Co nas po pracy rozwiesz

Wieczorne rozrywki

Teatr Miejski: — Narzeczona w soneterze.

Kameralny: — Dzień Października.

Teatr Popularny: — O 4 po północy i miłość, wiecz. — niecz.

Teatr Geyerowski — Filharmonja: — Miejska Galeria Sztuki — Wyst.

Apollo: — „Kobieta na krzyżu”

Balka: — Hrabia Monte Christo

Casino: — Żelazna maska.

Capitol: — Orzechy ojców.

Czary: — Ostatnie przygody T. na serja II.

Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8

Corso: — Żółta kontrabanda.

Grand-Kino: — Noce bezsenne

Noce szalone.

Luna: — Przed wyrokiem.

Mimosa: — Płodność

Oświatowy: — Coraz przed.

Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8

Odeon: — Ulubienica załogi.

Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8

Palace: — Appassionata (Piek. miłośności.

Przedwiosule: — Miasto miłości

Raj: — Klub czarnej rekl.

Resursa: — Bezbronne dziewczę

Splendid: — Upadły Anioł.

Film dźwiękowy.

Spółdzielnia: — Szlakem hańby

Stożce: — Tredowata.

Świt: — Gehenna zakochanego

Wodewil: — Ulubienica załogi.

Początek seansów o godzinie

Zachętar — Krwawa litera.

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15.

—x—

WINSZUJEMY.

Jutro: Piotrowi.

Wschód słońca 6.40

Zachód — 5.00.

Długość dnia 13.03

Przybyło dnia 2.33

Tydzień 8.

John Gilbert



ten, który podbija serca niewieście.

## Rewolucja magesowa na Florydzie. Zawrotny taniec żelaza na ulicach Miami.

Amerykańska miejscowość kapielowa Miami stała się głośną w tych dniach w całej Ameryce. Municypalność miasta, dbała o zewnętrzny wykład ulic, zrobiła kapitalny wynalazek,

właściwie odkrycie. Ponieważ na ulicach mogą być gwoździe, które psują opony samochodów, miasto zakupiło obrzbiły magnes, zapomocą którego miano zbierać śpilkę, gwoździe i wszelkie żelastwo, leżące na ulicach. Pewnego dnia magnes wyruszył do pracy. Majestatyczny jego pochód zaznaczył się całym szeregiem niespodzianek. Igły, śpilkę, gwoździe, wszystko co było z żelaza, mknęło przez powietrze w objęcia magnesu.

—x—

## Dziwne koleje pięknego dzieła sztuki.

Z Budapesztu donoszą: Policja paryska zwróciła się do władz policyjnych w Budapeszcie z prośbą o współpracę w sprawie pewnej tajemniczej afery, której ośrodkiem jest wspaniały obraz

Oto do pewnego antykwaryusza paryskiego zwrócił się Węgier Mirko Bielic-Juma z propozycją nabycia obrazu, wysokiego na dwa metry, a pochodzącego niewątpliwie ze szkoły Rubensa. Obraz ten, przedstawiający fragment polowania, został prawdopodobnie wykonany przez jednego z uczestników Rubensa, a później poprawiony i uzupełniony przez samego mistrza.

—x—

Antykwaryuszowi afera ta wydała się podejrzaną, to też obraz zatrzymał, a zarządził aresztowanie Węgry. Okazało się, że ów Mirko Bielic-Juma kilkakrotnie już popadł w konflikt z prawem i miał na sumieniu szereg nader brudnych sprawek.

Zdołano w dalszym ciągu stwierdzić, że obraz ów był niegdyś własnością pewnego hrabię włońskiego, który go sprzedał pewnemu magnatowi wiedeńskiemu. Dalsze losy obrazu nie zostały narazie ustalone.

Afera ta zarówno w Paryżu jak w Budapeszcie wywołała znaczne zainteresowanie.

—x—

### Apetyt.



Lekarz: — wcale się nie dziwię, że niema pan apetytu, jeśli już zjadł gularz z kartoflami, jajecznicę i pierogi.

Pacjent: — Ależ panie doktorze ja już przedtem nie miałem apetytu.

1

Nieu... Po

Warsza... Dzień w... pod znak... stępów k... muniści u... wywoły... w różny... między k... „Parowóz... ny został... mierza W... Żelaznej... brwka „P... ncy zosta... jacy do r... poseł ko... Na Placu... zebrał... stków m... przeciwko... w Sosnow... Wiece to... pod egł... na godzin... jednak ko... dżet... z

Nowy

przywódc... formował... dzie pod... „Echo”.

Krwa... Ma... zastr... Stanis... raj rano... wstrząsni... dwój... Oto Alek... gster pr... mieszkarc... rene Sol... prywatną... bie, Soka... sm... Suberlaku... nym odw... Krwa... losne

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—

—x—